

# Uratować nigeryjskie plemię Ogoni

Tubylcza grupa etniczna OGONI, licząca 500 000 ludzi zamieszkuje 400 mil kwadratowych delty rzeki Niger w pld.-wschodniej części Nigerii. Nigeria to najbardziej zaludniony kraj Afryki [90 mln], złożony z niemal 250 różnych kulturowo narodów, czy plemion. Kraj targany niepokojami o podłożu politycznym, w którym po opuszczeniu go przez angielskich kolonizatorów w roku 1960 nie udało się stworzyć ustroju demokratycznego. Ziemia ludzi Ogoni to jeden z najbogatszych w ropę i gaz regionów świata nazywany „nigeryjskim Kuwejtem”. Wielonarodowe firmy w porozumieniu z nigeryjskim rządem, a pod przewodnictwem jednej z najpotężniejszych światowych korporacji Shell Oil Company prowadzą tam od lat intensywną eksploatację ropy i gazu. Niegdyś przebogaty w różnorodne formy życia teren pokryty jest dziś gęstą siatką infrastruktury przemysłowej i biologicznie martwy. Wartość eksportu tych surowców w ciągu 35 lat trwania nieprzerwanej eksploatacji szacowana jest na 30 miliardów dolarów. Ludzie Ogoni nie mają udziału w tej sumie, nie czerpią z eksploatacji żadnych korzyści, są w stu procentach jej ofiarami.

Olbrzymie połacie lasu zostały wycięte, większość spośród 23 rzek została zatruta, bagna mangrowe i tereny rolnicze zniszczone poprzez kolejne katastrofy, wycieki, odpady. To teren wielkiej klęski ekologicznej, która pociągnęła za sobą klęskę ekonomiczną ludności tubylczej. Ludność, która tysiące lat czerpała z obfitych zasobów lasów i rzek swojej ziemi nie zakłócając równowagi ekosystemu dziś zmuszona jest do importu żywności.

Rzeczywiście dzięki życie umarło, życie morza jest zagrożone, ziemia jest nie płodna. Nasza ziemia, niegdyś piękna, nie jest już zasobem czystego powietrza i zielonej wegetacji. Wszędzie widać i czuć śmierć...

mówią członkowie plemienia

Na początku stycznia 1994 roku 300 000 ludzi Ogoni wzięło udział w pokojowej manifestacji, żądając zahamowania procesu niszczenia ich terytorium i rozwiązania sytuacji życiowej plemienia, a przede wszystkim dopuszczenia swoich przedstawicieli do udziału w podejmowaniu decyzji ich dotyczących. Niestety, podobnie jak w przeszłości rząd zdominowany przez trzy największe nigeryjskie grupy etniczne Hausa-Fulani, Yoruba i Ibo odmówił. Inne próby protestów i zwrócenia uwagi na swoje dramatyczne położenie spotkały się z poważnymi i nawet tragicznymi w skutkach represjami. Międzynarodowe organizacje zajmujące się prawami ludzi podają 1000 ofiar śmiertelnych tych protestów, w tym kobiety i dzieci.

Odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację obarczone są rządy wielu państw i międzynarodowe instytucje wywierające od lat różnego rodzaju presję na władzę Nigerii i skłaniające ten kraj do intensywnej eksploatacji swoich złóż. Presję te wspiera Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy w celu zapewnienia środków dla obsługi jednego z największych, afrykańskich zadłużeń, którym obciążona jest Nigeria, a który wynosi 30 miliardów dolarów. Wydobycie popierają rzecz jasna kraje – potencjalni odbiorcy paliw, jak np. Stany Zjednoczone kupujące 70% całego wydobycia.

Ludzie Ogoni rozpaczliwie proszą o pomoc! Ich przedstawiciele przypominają mieszkańcom Ziemi, że problemy środowiska są wspólnymi problemami, odpowiedzialność za nie i za ludzi, których ziemię się eksploatuje jest wspólną odpowiedzialnością.

Co Ty możesz zrobić? Wyślij list do: Don Jennings, Chairman and Managing Director of Shell International Petroleum Company, Shell Centre, Waterloo, London SE 17NA, England

Zażądaj powstrzymania niszczenia środowiska ziemi Ogoni i przystąpienia do zabiegów rekultywacyjnych, finansowego zrekompensowania szkód i strat. Poinformuj firmę Shell, że dopóki nie stanie w obronie ludzi Ogoni będziesz bojkotował i namawiał innych do bojkotu jej produktów.

Tłum. i oprac. Marta Lelek

Z materiałów „Earthaction Alert”